

13. NIEDZIELA ZWYKŁA – 1 VII 2007 (C)

Wolność chrześcijańska

Jaka jest wspólna myśl dzisiejszych czytań liturgicznych? Św. Paweł w Liście do Galatów mówi nam o wolności chrześcijan. I trzeba tutaj i teraz to powiedzieć: chrześcijanie są najbardziej wolnymi ludźmi na świecie! Jeśli kierują się miłością Boga i bliźniego – to wszystko im wolno! Miłość Boga i bliźniego jest wyzwoleniem do pełni istnienia. Człowiek może być w pełni sobą tylko przed obliczem Boga i drugiego człowieka. Taki człowiek jest wyzwolony ze wszelkich zniewoleń.

Ową prawdę o pełni życia człowieka w byciu dla Boga i dla drugiego człowieka konkretyzuje opowiadanie z 1 Księgi Królewskiej o spotkaniu Eliasza z Elizeuszem i z Ewangelii według Łukasza o spotkaniu z niegościnnymi Samarytanami i trzema naśladowcami.

Zatrzymajmy naszą uwagę przy opowiadaniu Łukasza. Dla jego zrozumienia trzeba wskazać na kontekst. Opowiadanie to jest umieszczone na początku podróży, drogi Jezusa do Jerozolimy. Podróż Jezusa do Jerozolimy, droga do Jerozolimy – są w tym wypadku wyrażeniami technicznymi. Podróż do Jerozolimy nie jest wycieczką, a droga – autostradą. Podróż i drogę Jezusa do Jerozolimy należy rozumieć jako zbliżanie się do miasta świętego, do miejsca, w którym odczuwa się bliskość Boga, do miejsca, w którym za wiarę w Jedyne Boga oddawali życie prorocy. A konkretnie, Jezus idzie do Jerozolimy, aby umrzeć. On wstępuje na drogę wiodącą ku śmierci. I na tej drodze Jezusa ku Bogu, już na jej samym początku, zdarzają się rzeczy na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne i niesamowite. Jeśli się jednak im bliżej przypatrzemy, wtedy stwierdzimy – być może z odrobiną przerażenia – że niesamowitość i nieprawdopodobieństwo tych wydarzeń dotyka naszego codziennego życia.

Niegościnni Samarytanie! Mieszkańcy pewnego miasteczka samarytańskiego nie chcieli Go mieć u siebie! Niesłychane! Niesamowite! Ja, jako gorliwy ksiądz, i wy, jako porządni chrześcijanie, my wszyscy – doskonale rozumiemy pragnienie uczniów Jakuba i Jana, aby ogień spadł z nieba i to wszystko raz na zawsze spalił! Wreszcie będziemy mieć porządek!

Będziemy mieli porządek, ale bez ludzi! Będziemy mieli porządek, ale bez miłości. Wstydę się za Jakuba i Jana, za ich gorliwość o sprawy Boga i człowieka, która nie pozwala im dostrzec ani Boga, ani ludzi. Mieszkańcy pewnego miasteczka nie chcą przyjąć Jezusa... – i tym wchodzą do historii jako niegościnni Samarytanie. Ale za chwilę Jezus opowie jedną z najwspanialszych przypowieści, ukazującą, na czym polega miłość Boga i bliźniego – jest to opowieść o miłosiernym Samarytanie. Ten Samarytanin to jeden z najwspanialszych ludzi na ziemi. Mamy być tacy jak on!

Jezus jest w drodze do Jerozolimy, zmierza ku śmierci. Ową perspektywę musimy zachować, aby popatrzeć w pełnym świetle na następne wydarzenia. Ich wspólnym motywem jest naśladowanie: „Pójdź za Mną”

Oto pierwszy odpowiada: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz!” Jezus studzi zapal tego zapaleńca. W Jego słowach brzmi ogromne pytanie: dokąd ty za Mną pójdziesz? Lisy mają nory, ptaki – gniazda. Dokąd ty pójdziesz? Decyzja pójścia za Jezusem nie ogranicza się do tej ziemi, do nor i gniazd. Jezus jest w drodze do Ojca, zmierza ku nowej ziemi i nowym niebiosom. Na tej ziemi nie można zbudować domu na wieki. Pójść za Jezusem – to otworzyć się na absolutną przyszłość, to przekroczyć granice czasu i przestrzeni.

Do drugiego Jezus mówi: „Pójdź za Mną” Tak, ty! Ja? Tak, ty! Ale ja muszę oddać ostatnią przysługę ojcu. Tego wymaga miłość, wdzięczność. „Pójdź za Mną” – powtarza Jezus. Powtarza, ale jako Żyd wie, że nie zdoła go zatrzymać przy sobie, że tamten nie może Go posłuchać. Pogrzebanie ojca jest najświętszym obowiązkiem. Jezus jest w drodze do Jerozolimy, zmierza ku śmierci. Ale Jerozolima to również miejsce Jego zmartwychwstania. Dlatego trzeba popatrzeć na to spotkanie z tej perspektywy: kto zatrzymuje się przy grobie, ten nie ma życia w Jezusie! Opowiedzenie się za Jezusem, posłuchanie Jezusa prowadzi do pełni życia.

Trzeci mówi: Panie, chcę pójść za Tobą, ale... Teraz albo nigdy! – odpowiada Jezus. Za Mną! Eliasz pozwala – w pierwszym czytaniu – Elizeuszowi odejść i pożegnać najbliższych. Jezus nie pozwala trzeciemu z Jego naśladowców na pożegnanie rodziny. Tutaj i teraz – albo nigdy! Nie możesz wsiąść do pociągu, który odjechał. Pozwoliłeś, aby odjechał bez ciebie! Miałeś szansę... Od ciebie, tylko od ciebie zależy, co zrobisz tutaj i teraz.

A poeta (L. Staff) tak pisze o drodze przed nami:

*Daleko pójdę, z daleka wrócę,
Dokąd ja pójdę i wrócę skąd?
Zdobędę wszystko, gdy wszystko rzucę,
Odzyskam bezmiar, straciwszy kąt.*

*Ból swój uciszę, żalność odsmucę,
Śmiechem powitam wygnania ląd.
Daleko pójdę, z daleka wrócę,
Dokąd ja pójdę i wrócę skąd?*

„Pójdź za Mną” Jako chrześcijanin jesteś najbardziej wolnym człowiekiem. Słuchaj głosu swego sumienia, bądź sobą! A wtedy doświadczysz – przeżyjesz prawdziwe spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem, wtedy będziesz sobą. Wtedy będziesz wolny.

ks. Jerzy Machnacz